

ZIEMIA LUBELSKA

Redakcja i Administracja: Zamieszkała 76 8. — Szarynki
pocztowa 12 10. — Adres telegraficzny „Ziemia — Lubel”

CENA PRZYBIERANY

Przybierniki do odzieżowego, sukienkowe 1,40
hal., krawieckie 4 kw., półkrowie 4 kw.,
czarna 2 kw., z odzieżowym 1,20
1,50, krawieckie 5,00, półkrowie 10,00, so-
czka 10,00, przybierniki 2,00 hal.
Czarny 7,00 hal., półkrowie 13 hal., czarna 10 hal.

CENA REZERWA

Przed psem, lub jego miejsce, czarna
Przed sukienką i kor., woda 1,00 hal.,
60 hal., w zestawie 70 hal., krawieckie
10 hal., w zestawie 40 hal. W drzewce
wyrost 3 h. W drzewce odzieżowym 4 kw.,
czarna 10 hal. w zestawie 10 hal.

Współpraca z „Ziemia Lubelska” gotowana kosztuje 6 halerzy
Pogotowienie 6 halerzy.

WYDZIAŁOWO WODOWRACA RIA.

„OAZA” KINO (gm. hotelu Europejsk.) DZIŚ
Za murami klasztoru Dramat w 5 ciał wielk. część, słynnej włoskiej fabryki „Pasqual” w Rzymie.

TELEGRAMY.

Jak Niemcy zatapiają koalicyjne okręty.

CHIASSO 6.3 (tel. 1) Przed paroma dniami przybyła tu z Egiptu pewna liczba obywateli austro-węgierskich, którzy jechali statkiem włoskim Torino, zatopionym dnia 14 lutego na Morzu Śródziemnym przez niemiecką łódź podwodną. Z opowiadań ich wynika, iż ze 137 osób, znajdujących się na pokładzie zatopionego statku wszyscy ocalili. Statek był uzbrojony w dwa działka, to też łódź podwodna zaatakowała go torpedą bez jakiegokolwiek uprzedniego ostrzeżenia. Po straszliwej eksplozji, jaką w odziale maszyn spowodowało uderzenie torpedy, statek począł szybko tonąć i po czterech minutach zniknął pod wodą. Kapitan statku podczas eksplozji odniósł ranę. Cała załoga statku

i wszyscy pasażerowie wsiadli do 5 ciał wielkich łodzi ratunkowych. Wówczas na powierzchnię morza wynurzyła się niemiecka łódź podwodna. Nie powlewała nad nią żadna flota. Nie nosiła też na sobie żadnej cyfry. Złoga miała na czapkach napis „Hohenzollern”. Łódź podwodna wskazała i dala ratunkowym drogę i odprowadzała je aż ku szlakowi morzowemu, którym krążą wielkie okręty. Rannemu kapitanowi zatopionego statku załoga łodzi podwodnej dostarczyła bandaż i innych środków opiatunkowych. Po osiemnastu godzinach łodzie ratunkowe zostały zauważone przez dwa koalicyjne statki wojenne, które wzięły rozbitków na swe pokłady i odwiozły ich na Malte.

tu wielu zabitych i rannych. Wiele domów zostało zniszczonych i zburzonych. **Wojna skończy się przed jesienią?**

Liczba łodzi podwodnych powiększyła się 5 okrotnie.

FRANKFURT. „Frankfurter General Anzeiger” ogłasza rozmowę swego współpracownika z sekretarzem stanu Zimmermannem. Wybitny ten dyplomata niemiecki powiedział, co następuje:

Nasze położenie jest pomyślne i pewne. Niemcy mogą mieć nieco ograniczone zaufanie. Do tej pory nie udało się wprowadzić w życie wojny łodziami podwodnymi. Były zbyt wielkie trudności do przezwyciężenia. Teraz, gdy mamy pięć razy tyle łodzi podwodnych, co dawniej, widoki jej są korzystne. Niema mowy o odwołaniu z naszej strony. Pokoju oczekujemy przed jesienią.

BUDAPEST. Współpracownik dziennika „Pesti Naplo” uzyskał rozmowę z generałem Kluckiem w Berlinie. Znany ten wódz armii na zachodzie oświadczył, że położenie wojsk centralnych na wszystkich frontach jest możliwie najlepsze.

Wogóle niema darych do temu, aby sytuacja militarna obróciła się na niekorzyść państw środkowych. Front niemiecki jest i pozostanie — nie naruszony. Mogą to stwierdzić pewnie i katerycznie. Niemniej pewnem jest, że zaostrzona walka morską przyspieszy koniec wojny. Łodzie

podwodne zgnębia naszych najwzrostszych nieprzyjaciół. W niewielu miesiącach uda się nam odciąć dowóz do Anglii.

Możemy więc mieć nadzieję, że wojna skończy się jeszcze w tym roku.

Nowe zatopione okręty.

ROTTERDAM 6.3 (BK) Uległ zatopieniu angielski parowiec „Huisman” (7460 tonn). „Clan Farghar” (5858 tonn), „J. H.” (4000 tonn) i „Langhurst” (3053 tonn), francuskie parowce „Elron”, barka „La Wantina”, okręt transportowy „La Bayonne”, 11 francuskich mniejszych statków rybackich i 2 większe francuskie parowce rybackie.

LONDYN 6.3 (BK.) Admirałcja donosi: Dnia 13 na Morzu Północnym zatopiono angielski statek wojenny wraz z całą załogą. Prawdopodobnie wpadł on na minę.

700000 tonn zatopionych okrętów.

ZURYCH 6.3 (BK) Neue Zürcher Zeitung donosi z Hagi: W ciągu miesiąca lutego niemieckie łodzie podwodne zatopily co najmniej 700000 tonn okrętów koalicyjnych i neutralnych.

Wzmoczone walki na Zachodzie. Wczorajszy komunikat niemiecki.

BERLIN, 6.3 (BK.) Komunikat niemiecki donosi z głównej kwatery pod datę 53.

Zachodnia widownia wojny.

Wśród sprzyjającej pogody na wielu punktach frontu działalność bojowa wzmożła się.

Na północ od Sommy po silnym ogniu artylerji zastakowali nas Angliacy na południe od lasu St. Pierre. Po gwałtownych walkach pozostała w ich rękach część naszych okopów na drodze Bouchavesnes — Menlainj pozatem zostali oni odparci.

Na wschodnim brzegu Mozy wojska nasze zajęły w ataku francuskie stano-

wisko w lesie Courleres na szerokości 1500 metrów i odparły nasne przeciwniki. Także w południowej części lasu Fosse wyderaliśmy Francuzom ważny punkt. Po za wielkimi stratami w zabitych i rannych nieprzyjacieli stracili tu 8 oficerów i 522 żołnierzy wziętych przez nas jeńców.

W licznych walkach powietrznych nieprzyjacieli stracili wczoraj 18 samolotów. Nasze straty obejmują 4 samoloty.

Wschodnia widownia wojny.

Słaba działalność bojowa.

Macedońska widownia wojny.

Słaba działalność bojowa.

Rosjanie zajęli Hamadan, Ostrzeliwanie Monastyru.

STOCKHOLM. 6.3 (B. K.) Petersburska Agencja Telegraficzna donosi z Teheranu: Rosjanie zajęli Hamadan i ścigają cofającego się nieprzyjaciela.

WIEDEŃ, 6.3 (tel. wł.) Serbskie biuro prasowe donosi z macedońskiego frontu, że po krótkiej przerwie Niemcy i Bułgry rozpoczęli ostrzeliwanie Monastyru. Codziennie jest

Sensacyjne wieści polityczne z Rosji.

(W przededniu rewolucji pałacowej na dworze cara. — Angielskie Intrzygi. — Akcja liberałów. — Niezgody wśród carskiej rodziny. — Cel wojenny lawicy. — Pragnienie pokoju na prawicy. — Fatalny stan wewnętrzny w przededniu nowych walk.)

Korespondent warszawski „Nowej Reformy” otrzymał szereg następujących sensacyjnych wieści, pochodzących od doskonale obznajmionej ze stosunkami rosyjskimi osoby, mieszkającej stale w jednym z krajów neutralnych.

W Rosji — brzmią te informacje, rozłam między sferami społecznymi a rządem i dworem doszedł do najwyższego napięcia. Ogólnie sądzą, iż doprowadzi rychło do rewolucji pałacowej. Prąd do niej intrzygi postępi angielskiego Buchanana, propaganda liberałów rosyjskich, wreszcie rozwojenie w samej rodzinie carskiej.

Członkowie Dumy, należący do t. zw. bloku postępowego, objeżdżają Rosję i zwołują wszędzie zebrania poświęcone „omawianiu obecnej sytuacji w Petersburgu”, czyli jawnie antyrządowe i antycarskie.

Część rodziny cesarskiej z cesarową matką na czele stoi w jawnej opozycji przeciw Mikołajowi II i jego żonie.

Mikołaj II, czując zewsząd grążące niebezpieczeństwo, grupuje dookoła siebie samych bezwzględnie oddanych sobie ludzi, powierając im najwyższe w państwie stanowiska. Są to jednak ludzie zniechęceni i oddawanie w ich ręce władzy powiększa tylko ferment.

Walka z rządem nie jest żadnym sekretem. Nie może ukryć jej i zatuzować nawet cenzura obecna. Artykuły wstępne pism mają charakter jawnej frondy.

Ambasadorowi angielskiemu Buchananowi zdaje się, że jeśli burza ta wybuchnie i w formie jakiegoś pałacowego przewrotu kogoś innego osadzi na tronie Rosji, będzie to wielkim krokiem ku „doprowadzeniu wojny przez Rosję do końca”. Ale sir Buchanan ludzi się. Przyparciu do muru opozycjonistów rosyjscy, gdy ich pytają, co rozumieją przez hasło „wojna do końca”, które wciąż głoszą odpowiadają: chcemy wojny tak

długo, aż ona skompromituje zupełnie rząd obecny.

Co się tyczy sfer biurokratycznych, grup skrajnie prawicowych i nawet umiarkowanie zachowawczych — to te w Rosji pragną wszystkie jaknajchlejszego pokoju. W sukcesy wojenne Rosji żaden Rosjanin naprawdę nie wierzy. I nic dziwnego. Stan Rosji pod każdym względem jest fatalny. Dobry urodzaj ostatniego roku przedłużył trochę agonję siły rosyjskiej, ale i on nie wiele pomógł. Wyliczają, że do nowych robót w polu będzie już brakowało około 3 milionów robotnika. Drożyzna stale wzrasta. Robotnika rząd przepłaca prosto, wyznaczając mu w fabrykach amunicji nadmierne żelźdy. Mimo to amunicji wciąż za mało, a szelony głód stali, łagodzony dotychczas przez Amerykę i Anglię, czyni sytuację na przyszłość krytyczną. Również i z materjałem ludzkim nie świetnie. Wybrano pooolitków drugiego powołania do lat 40. Z obuwem i ubraniami armii trudności niesłychane. Z opowiadań i pism rosyjskich wynioskować można, iż Rosja oczekuje uderzenia armii nieprzyjacielskiej od południa. Mówią o stopniowej ewakuacji Odessy a w pismach odeskich prezes ziemstwa w guberni besarabskiej ogłasza „iż wieści o ewakuacji Besarabji są przesadzane”. Bardzo wymowny to szczegół...

Sprawa Litwy:

(O autonomję Litwy. — Co Litwini chcą zagarnąć? — Konferencje Iozasa z Dmowskim — Wilno, a Warszawa. — Dalsze zabiegi Litwinów).

Stockholm, w marcu.

„Utro Rosji” donosi, że wśród Litwinów moskiewskich roztrząsana jest niezmiernie gorąco sprawa autonomii Litwy. Idea politycznej autonomii Litwy stanowi, według informatorów tego dziennika, minimum żądań narodowych, stanowiące punkt wyjścia wszystkich kierunków politycznych wśród Litwinów.

Wychodząc z etnograficznego punktu widzenia, działacze litewscy projektowali włączenie do składu owej Litwy autonomicznej gubernij: kowieńskiej, suwalskiej (oprócz powiatów augustowskiego, oraz części powiatu suwalskiego) wileńskiej (o oprócz powiatów wilejskiego, oraz dnieńskiego), niewielkiej części gubernii kurlandzkiej (część przylegająca do Dźwińska).

W sprawie litewskiej deputowany litewski p. Iozas rozmawiał w Londynie z p. Romanem Dmowskim, który miał zapewnić, że interesy Litwinów żadną miarą nie będą zapomniane przy urzeczywistnieniu niepodległości Polski. Moskiewscy działacze litewscy jednak, zdaje się, z takiego postawienia sprawy bynajmniej nie są zadowoleni.

Według posiadanych przez nich wiadomości, niedawno odbyć się miała w Wilnie ważna narada działaczy polskich, na której powzięto uchwałę o konieczności włączenia Litwy do państwa polskiego. Ta uchwała zako-

munikowana została odpowiedzialnym działaczom polskim w Warszawie, od których otrzymano odpowiedź, że są w tej sprawie jednej myśli z Wilanami i że w tym właśnie duchu delegacja polska prowadziła rokowania w Berlinie i Wiedniu.

Po ogłoszeniu rozkazu do armji i floty, kiedy sprawa samodzielnosci Polski może być w Rosji w zasadzie przynajmniej, uważana za zdecydowaną, moskiewscy działacze litewscy uznali, że dłużej zwlekać niepodobna. Ostatnio wysłano do frakcji kadetów memoriał z podpisami wielu Litwinów moskiewskich, w którym proszono frakcję o wzięcie na siebie inicjatywy co do konkretnej postawienia sprawy politycznej autonomii Litwy. Oficjalnej odpowiedzi na to jeszcze nie otrzymano, lecz w rokowaniach osobistych zwrócono im uwagę, że ponieważ autonomia Litwy nie jest przewidziana w programie partyjnym, frakcja bez decyzji zjazdu partyjnego nie może brać inicjatywy w tej sprawie.

Opacnie litewscy działacze moskiewscy, oraz Piotrogrodzcy prowadzą narady co do kroków najbliższych. Niedawno odbyła się w Moskwie narada działaczy litewskich z udziałem deputowanych litewskich M. M. Iozasa F. I. Kejnisa, I. A. Laukajtyisa i N. O. Januszkiewicza. Narada doszła do konkluzji, że niezależnie od stosunku do autonomii Litwy rosyjskich frakcji politycznych, deputowani litewscy, po wznowieniu sesji Dumy mają niezwłocznie wystąpić z oficjalną deklaracją litewskich żądań narodowo-politycznych.

Wieści z Rosji.

Ks. Pastora Schoeneicha w Lublinie gorąco prosi o opiekę nad matką, również znajomych, którzy przeczytają to ogłoszenie o zawiadomienie Bronisławy Beergerj Lublin, Archidjakońska 5, że córka Anna Golchaarowa z rodziną i bratem mieszkają: Moskwa, Mała Caricyńska 14 mieszkania 6 Halina w trzeciej klasie; wszyscy zdrowi, pracują. Prosimy o wiadomość przez „Echo Polskie”, gdzie Tadzik i adres Wiktora.

Dymowski Brunon zawiadamia żonę Kamilię w Lublinie, Foksalna 10—12, że jest zdrow i mieszka w Czerniowcach na Bukowinie, ulica dr. Rott № 9, m. 5.

Dzięgielewski Tadeusz z Potiljówki, koło Jezierny, zawiadamia ojca Józefa w Warszawie, ul. Piękna 1, że jest zdrow. **Dr. Lubkowski Konrad**, lekarz kolejowy w Mołodecznie prosi żonę o zawiadomienie tą drogą, gdzie obecnie mieszka, czy otrzymuje pieniądze, wysyłane przez kasę przemysłowców w Lublinie? List z Kleszczów otrzymał w Marcu.

Grzebień Szlama, Moskwa, Trechprudny zaut. Nr. 11 13, m. 212, zawiadamia żonę (w Warszawie, ul. Miła 25, m. 20) że dzięki Bogu zdrow, zarabia, handluje drzewem. Depeszę otrzymał. Posyłam co miesiąc 200 rubli pod adresem Hurwicza dla was i na twój adres oddzielnie 200 rubli. Proszę zawiadomić, czy dzieci uczą się, ile pieniędzy otrzymał przez cały czas. Proszę o przedruk we wszystkich polskich gazetach Odpowiedz do „Echa Polskiego”. Zasyłam pozdrowienia.

Grabowski Jan Ferdynand (Warszawa — Wola) zawiadamia żonę rodziców, krewnych i znajomych, że jest zdrow i cały. Adres posiada wuj w Genewie. Nie mając od 17 miesięcy wiadomości z kraju, usilnie prosi czytelników ogłoszenia o zawiadomienie rodziny. Odpowiedz do „Echa Polskiego”.

Orłowski Menasz Jankiel zawiadamia rodziców (Warszawa, 35—6), że mieszka w Moskwie, Mała Łubianka 3 m. 31. Jest dzięki Bogu zdrow. Tak samo i żona. Położenie materialne dobre. Prosi o wiadomość o zdrowiu rodziców, brata, szwagra i sióstr. Czy otrzymali wysłane pieniądze.

Aleksander Ciszewski z Warszawy zawiadamia Helenę Szmidt, zamieszkałą z rodzicami w Lublinie — ul. Czwartek 975, że jest zdrow i mieszka u swojej siostry w Sofijce, Moszny — kijowskiej gubernii i prosi o odpowiedź tą samą drogą.

**Czas odnowić
prenumeratę
na miesiąc
MARZEC**

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE w Lublinie.

(Wykład prof. dra J. Hornowskiego na temat „Samobrona organizmu w walce o zdrowie i życie, a choroby, starość i śmierć”).

II.

Więc skóra jest takim właśnie organem, chroniącym nas od obrażeń zewnętrznych, od zbytłego parowania wody z organizmem, od przedostawania się do wnętrza nieprzyjaciół, np. mikroorganizmów, od zmian temperatury i t. d. Więc na straży kanału pokarmowego stoją o czy, nos, jako organ węchu i język, jako organ smaku, aby do wnętrza nie dopuścić pokarmów złych, zepsutych lub trujących. Więc wątroba przedstawia niby komorę celex, gdzie produkty trawienia poddawane są ścisłej rewizji i rozgałunkowaniu, przyczem tylko użyteczne dla organizmu przez krew są rozpoznane do różnych tkanek, a szkodliwe — zatykiwane, niszczone lub wydalone właściwymi drogami. Substancje szkodliwe, tak te, które przygodnie dostaną się do organizmu, jak i te, które stale wytwarzają się w nim, jako produkty przemiany materji, produkty spalania, rozkładu białka, trujące toksyny i t. d. — są wydalone skrzętnie przez płuca, gruczoły potowe i nerki; te więc organy są doskonałymi środkami samoobrony organizmu przed groźącym mu niebezpieczeństwem zatrucia. Płuca, tak ważne, oprócz tego, na punkcie do-

starzenia organizmowi tkaniu, mają na straży organ węchu, aby ten uprzedził o jakości wdechowanego powietrza; a klatka piersiowa, z ruchomymi żebrami zbudowana, by umożliwić proces oddychania, jest dla płuc środkiem ochronnym przed uszkoczeniem ich z zewnątrz, podczas gdy zbita kość mostkowa zabezpiecza nam od frontu serce. Ośrodki nerwowe — mózg i rdzeń kręgowy — ów jakby sztab generalny, dysponujący nie tylko pracą wszystkich narządów w organizmie, ale i ich sprawnością i koordynacją, będący nadto siedliskiem władz umysłowych i działalnosc psychicznej człowieka — zabezpieczone są najstaranniej od wpływów szkodliwych przez umieszczenie ich w kostnej czaszce i w kręgosłupie.

Tak więc widzimy, że każdy narząd nie tylko posiada budowę, najbardziej przystosowaną do zakresu swojej działalności, ale i zabezpieczenie, zapewniające mu należyta sprawność i całość; częstokroć zaś różne organy są nadto środkami pomocniczymi lub ochronnymi dla innych narządów.

Pomimo to organizm nie jest wcale od uszkodzeń lub nieprzyjaciół, dybiących na jego całość i zdrowie. Łaż na tę ewentualność organizm jest dostatecznie przygotowany i gotów jest wszelką napaść odprzeć przy pomocy milionowej armji komórek, przeznaczonych specjalnie do obrony pozycji zagrożonych. Skaleczenie ciała, np., powoduje upływ krwi. Ale krew wypływając szybko się ścina i tamuje dalszy krwotok. Gdy zaś przez otwartą ranę, czy inną drogą dostają się do organizmu bakterje lub inne ciała obce a szkodliwe, natychmiast stają do walki z nimi owe komórki ochronne, znajdujące się we krwi, a więc t. zw. fagocyty, komórki o

zmiennej postaci i swobodnych ruchach, które poterają bakterje; a więc mniej ruchliwe komórki nabłonkowa, które zwartym szeregiem o taczają miejsce zagrożone, starając się nie dopuścić wroga poza swój kordon; a więc komórki olbrzymie, spełniające rolę grabarzy, usuwających „z pola bitwy” trupy komórek, jak również komórki chere i zwyrodniałe...

Jednym słowem organizm posiada liczne i doskonałe środki zabezpieczające, przy których pomocy skutecznie zwalcza niebezpieczeństwo oraz broni się wobec napaści nieprzyjaciół, zagrażających zdrowiu jego i całości.

A jednak organizm z tej walki nie zawsze wychodzi zwycięsko, częstokroć ulega — czasowo czy ostatecznie — uchyleniom od stanu normalnego, ulega chorobom.

Wobec pytania, co jest przyczyną wielu chorób, prof. Hornowski wskazuje przede wszystkim na usposobienie do chorób organizmu, które przynosimy z sobą na świat, które dziedziczymy po przodkach bezpośrednich rodzicach, lub dawniejszych, na zasadzie atawizmu, przekazujące go cechy dane dopiero potomkom dalszych pokoleń. Tak dziedzicznie przechodzi, np. usposobienie do gruźlicy, skłonność do różnych chorób u dzieci alkoholików, weneryków i t. p. przyczem jednak dają się często zauważyć złagodzenie objawów chorobowych w dalszych pokoleniach lub ich całkowity zanik, w czym widzi prelegent dątność organizmu do przywrócenia równowagi, środek samoobrony w szeregu pokoleń.

Innym źródłem chorób są złe warunki rozwoju dziecka: niedostateczne odżywianie, brak słońca, świeżego powietrza, przeciążenie pracą

umysłową, której miedziutki mózg bezkarnie zniesć nie może i t. p., co wszystkie czyni organizm wrażliwym, niezdolnym do odpierania, a więc podatnym dla różnych chorób. Tak same skutku przebytych chorób, np. szkarlatyny, wpłynąć mogły na większą podatność organizmu względem innych chorób.

Często wyrobienie w organizmie sprawności i czujności środków ochronnych dacyduje o stopniu odporności tegoż wobec chorób, jak to widzimy u różnych osób na punkcie przeziębienia się; przy nagłych zmianach temperatury podczas gdy jedni ludzie ulegają zaziębieniu się bardzo łatwo, inni z heroicznymi doświadczeniami wyhodzą zwycięsko.

Cały szereg chorób, którym organizm ludzki podlega, wywołany bywa przez osiedlenie się na nim lub w nim różnych pasożytów roślinnych i zwierzęcych. Do takich nieprzyjaciół naszego zdrowia, a często i życia należą przeróżne bakterje, powodujące różne choroby, jak ropienie, węglik, gruźlica, tężec, cholera, tyfus, powrotną gorączkę, grype, błonica, dżuma i wiele in.

Pasożytny grzybek *Achorion Schoeleini* jest przyczyną parchów, powodujących wypadanie włosów i kruszenie się paznokci. Z pośród zwierząt niektóre pierwotniaki są przyczyną niebezpiecznych chorób, jak np. wiciowiec *Trypanosoma gambiense* wywołujący śpiączkę wśród ludzi, chorobę znaną wśród murzynów a frykańskich, ale przenikającą i do Europy południowej; sporowiec *Haemsporidium malariae*, gnieźdzący się w krwinkach, powoduje febrę, a rozpoznawcami tej choroby są komary *Anopheles, Aedes* i inni.

(d. n.) L. K.